



ST. HYACINTH
MISSION FUND

Z POMOCĄ!

BIULETYN KOMITETU POMOCY POLSKIM MISJOM

P.O. BOX 3672, STATION 'C', OTTAWA K1Y 4J8 ONTARIO, CANADA

ROK VI

OTTAWA, KWIECIEŃ 1981

NR 1 (19)

"NAUCZ NAS LICZYĆ DNI NASZE,
ABYŚMY POSIEDLI MĄDROŚĆ SERCA".
/Ps 90, 11/

DNI NASZE

Mierzony obrotem ziemi,
Rozszczepiony na miliony,
Rozdany wszystkim, jak chleb,
Dzień - ogniwo życia.
Narodzony o świcie,
Mija ze zmierzchem,
Nigdy nie wraca.
Kształt woli Ojca.
Naczynie puste.
Człowiek je napełnia
Życia swego treścią.
Surowiec. Tworzywo świętości.
Człowiek ma z niego utkać,
Na osnowie Łaski,
Niepowtarzalnie piękny
Wzór swego poszukiwania Boga.
Franciszek witał budzące się dni
Rozśpiewaną radością,
Teresa uczyniła je świadkami
Miłości wiernej,
Aż do rzeczy najmniejszych.
Pokochać trzeba te swoje
Powszednie dni.
Oddać je Bogu
Radosne i wierne.
Jak Franciszek. Jak Teresa.
Wszystkie. Aż do dnia,
Który prowadzi na Drogę Krzyżową
I jej szczyt -
Współprzeżycie Ukrzyżowania.
Pójdą wtedy z człowiekiem
Wszystkie jego
Miłością znaczone dni.
Bez nich, wśród nocy
Nie rozpoznałby człowiek
Wzgórza Golgoty,
Tajemnicy Krzyża.
Dni puste rozwieje wiatr,
Jak mleczy puch, rozwieje...



Potem wejdą w świt Nowego Dnia,
Człowiek i jego dni.
W ogród mokry od rosy.
Radosny radością całego stworzenia
I dni odnalezionych w Panu.
O takim świecie ziemia usłyszała
Krzyk szczęścia Marii Magdaleny -
Rabboni...

Z. ZAWIDZKA

JESZCZE O KATERI

(X)

W związku z artykułem poświęconym bł. Kateri w biuletynie nr 16 z czerwca 1980 roku redakcja otrzymała list od p. Bogdana Czarnoty z Toronto, który podaje nam bliższe szczegóły dotyczące ukazania się Kateri w Polsce w czasie wojny. Z wielką radością dzielimy się nimi z Czytelnikami.

"...W liście z dnia 24.VI.1948 r., pisany do władz zakonnych w Rzymie, ks. O.B.Kowalski, Oblat M.N. podaje o zeznaniach pewnego Polaka. (W owym czasie widocznie nie można było podać jego nazwiska). List ten został później opublikowany w języku angielskim w Nowym Yorku. A oto jego treść:

"... w styczniu czy lutym 1941, kiedy moja żona, szwagier i jeden starszy człowiek, liczący lat 75 i ja, siedząc na naszych tłumoczkach, czekaliśmy na niemieckie Gestapo, które miało przybyć, by nas wywieźć na wygnanie, stało się coś dziwnego. Byliśmy już ubrani, gdyż spodziewaliśmy się wysłaników Hitlera w każdej chwili.

I gdy inni czuwali, ja mimowoli zapadłem w głęboki sen i nie obudziłem się aż o siódmej rano. W tym czasie Anioł snu zawiódł moją duszę do Kanady, w strony Caughnawaga, nad rzekę św. Wawrzyńca, gdzie niezwykle widok przedstawił się moim zdumionym oczom, a mianowicie, życie i obyczaje plemion indiańskich Irokezów i Algonkwiniów, jako też praca nad wprowadzaniem wiary chrześcijańskiej. W tym dramacie usłyszałem po raz pierwszy w życiu nieznaną mi imię Tekakwitha i Takadia.

W końcu osoba nosząca to nazwisko sama mi się przedstawiła, mówiąc słodkim i przyjaznym głosem: *Ja jestem Tekakwitha, zwana także Tekadia*. Bóg umieścił mnie w chwale niebieskiej, blisko Swego Tronu, gdzie wstawiam się za moimi ziomkami, oraz za tymi którzy potrzebują Bożego ratunku.

Daj mnie poznać w kraju twoim, w Polsce, i oznajmij że pozostaję u Tronu Bożego i wraz z patronami waszymi wstawiam się za wami. Zachowajcie mnie w pamięci, a Boskiego Zbawiciela naszego i Jego Niepokalaną Matkę w sercach waszych. Bóg was pocieszy i kraj wasz wyzwoli, ale nie zapomnijcie o Nim, byście zdołali uniknąć zagłady..."

Przypominamy, że Grób błogosławionej Kateri, kryjący Jej doczesne szczątki - relikwie - znajduje się w kościele w miejscowości Caughnawaga, nad rzeką św. Wawrzyńca, tuż koło Montrealu (patrz obok - wycinek mapki samochodowej).

